Nr. 20. Lwów, piątek 23 stycznia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 13·—
Z dostawą do domu . kor. 15·—
Na prowincyi mies. . . kor. 15·—
W innych państwach . kor. 17·50

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena numeru pojedyńczego
60 hal.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Potwierdzenie wiadomości o propozycyi pokojowej bolszewików.

W rocznicę rewolucyi r. 1863.

(ac) Zda się w koronie z cierni, dźwięczący łańcuchami, zbluzgany krwią jawi się przed oczyma ten rok całopalenia, rok najgłębszej rozpaczy i najwyższych wzlotów, rok pożarów, ruin i szubienic. Lecz któż śmiałby go nazwać rokiem klęski? Kto jest, ktoby dziś złorzeczył temu porywowi ducha, który zerwał się w majestacie męki, by ukazać światu nieśmiertelne piękno i wielkość idei? Kto jest, ktoby dziś nie uwielbił grobów roku 1863 jako błyszczących pomników zwycięstwa na szlaku niewoli, wiodącym w noc śmierci? Kto zaprzeczy, że słońce Legionów z r. 1914 zapaliło się od łuny rewolucyi styczniowej?

Rewolucya rodzi się z cierpienia a krzyk jej, jej wybuch jest protestem ducha przeciw gwałtowi materyi. Każda rewolucya jest wielka, bo z niej głosem gromowym przemawia idea, burząca ustalony, prawami ludzkiemi uświęcony porządek rzeczy ziemskich w imię praw nieśmiertelnych. I dlatego nie może ona być złamana, ni wytępiona nigdy a gdy zwycięzcom jednodniowym zdaje się, że je już niema, ona, która zstąpiła do podziemi, drży i pręży się do potężniejszego jeszcze wybuchu we wnętrznościach ziemi, w głębinach duszy ludzkiej. A niezmożona jest jej moc, której nie poradzą żądła bagnetów ni ziongce ogniem lufy armat — bo mocą tą cierpienie, co hartuje na granit i poświęcenie, co nie liczy ofiar. I dlatego jej musi być ostateczne zwycięstwo.

Po upadku powstania r. 1863 zdawało się wszystkim roztropnym w narodzie że skończono na prawo z mesyanizmu i romantyki bohaterstwa, że ideologia rewolucyi polskiej musi być odrzucona jako mrzonka, dla której nigdy nie będzie urzeczywistnienia. Pod pozytywnem hasłem pracy realnej jęto się krzątać koło gospodarstwa narodowego, jęto wychowywać młode pokolenia. „Porządek świata — mówili ci trzeźwi i rozumni — podparty milionami bagnetów, niewzruszony jest na wieki; szaleńcom tylko roić się może, że go wzruszą; klątwa narodowa dlatego na tych, którzy prą do marnowania sił żywotnych, do śmierci narodu przez upływ krwi“.

Byłoby to prawdą, gdy nie było prawdą, że rewolucya umrzeć nie może. I trzeba było tylko ucho przyłożyć do piersi ziemi, by usłyszeć bijące jej tętno. Na powierzchni sadzono ziemniaki i kapustę, w podziemiu przygotowywano moc odwetu i wyzwolenia. „Czerwoni“ ludzie wzięli na siebie misyę chrystusowej miłości i chrystusowego gniewu. Oni, przejęli wiarę powstańców z r. 1863 i oni tylko kontynuowali ofiarę 1863 r., wszyscy inni pobrzękiwali frazesami patryotycznymi, z psią uległością służąc zwycięzcom w imię konieczności życiowych, odżegnując się od rewolucyi jak od złowrogiego widma, grożącego wywróceniem ich maleńkiego światka, spokoju i dobrobytu ich maleńkich istnień. Wszyscy inni!

Czerwoni rewolucyoniści polscy szli na szubienice, w ciemność i męczeństwo katorg z dumnym uśmiechem i świętem imieniem niepodległej Polski na ustach... Czerwoni rewolucyoniści polscy w r. 1905 podnieśli sztandar buntu, ukazali światu groźną błyskawicę gniewu pohańbionego ludu. Wszyscy inni w narodzie z dreszczem trwogi, z krzykiem potępienia usunęli się od nich, zostawili ich samych. Wszyscy inni!

Rok 1914, Legiony Piłsudskiego, to tylko dalsza faza rewolucyi roku 1863. W krwi powstania niewyschłej nigdy, umaczony był miecz polski, wyrąbujący podczas wojny światowej bramy wolności.

I dlatego dzisiaj, gdy ku brzegom bursztynowego morza, posuwają się szeregi wojsk polskich, wspominając świętą rocznicę boju z r. 1863, groby męczenników winniśmy ozdobić palmami zwycięstwa, bo zaprawdę nad tymi grobami świeciło światło, którego łuna ogarnęła dziś Polskę całą. Pogrom owego roku nie był klęską narodu, — Polska zeszła tylko wówczas w otchłani, aby w niej się przygotować na czas wniebowstąpienia.

—o—

Blokada Rosyi rzeczywiście zniesiona

WARSZAWA. Pat. „Gazeta Poranna“ podaje: Dowiadujemy się z pewnego źródła, że pod. an przez „Petit Parisien“ wiadomość o zniesieniu blokady handlowej bolszewickiej Rosyi potwierdza się.

—o—

Szczegóły o potyczce pod Gniewkowem.

WARSZAWA, (Pat.). O epizodzie w Gniewkowie otrzymujemy następujące szczegóły:

W przepisanym umowami terminie oddział polski odszedł w tyralierce ku stacyi gniewkowskiej. Ku swemu zdumieniu ujrzał na stacyi Niemców. Tyralierka się zatrzymała, a jeden z sierżantów polskich podszedł ku Niemcom, aby porozumieć się z nimi i zażądać opuszczenia stacyi. Gdy się zbliżył nieco ku oddziałowi niemieckiemu, niemcy zaczęli strzelać z karabinów i z dwu mitraliez. Sierżant padł trupem. W takiej sytuacyi nasi podjęli natychmiast kontrakcyę. Tyraliera się wydłużyła i ruchem flankowym z obu stron ogarnęła przeciwnika. Batalion niemiecki znalazł się w niewoli polskiej. O całem zajściu zawiadomiono zaraz władze polskie w kwaterze frontu i władze niemieckie w Toruniu, tudzież toruńskiego oficera łącznikowego Donimirskiego. Zatarg nie przybrał znaczniejszych rozmiarów, bo traktowano go jako incydent lokalny. Pułkownik Skrzyński uwolnił wziętych do niewoli Niemców, którzy pospiesznie wycofali się z Torunia.

Komunikat sztabu generalnego

z dnia 21 stycznia.

Front litewsko-białoruski. Na całym froncie bolszewicy prowadzili ożywioną działalność wywiadowczą. Ich atak w rejonie Dzisny, Homla i na przyczułek mostowy Bobrujska odparto, zadając im dotkliwe straty. Nasz oddział wywiadowczy wysłany na wschód od jeziora Pielik zniósł pod Krasnołukami oddział bolszewicki biorąc kilkudziesięciu jeńców i karabin maszynowy. Na odcinku poleskim z rozwinięte kontrakcyi oddziały nasze po ciężkich walkach zajęły szereg miejscowości na wschodnim brzegu Ptyczy oraz most kolejowy na tej rzece. Energiczne ataki bolszewickie na wschód od rzeki Uborczy, odparto. W kontrataku oddziały nasze zdobyły trzy karabiny maszynowe.

Front wołyński: Sytuacya bez zmiany.

Rewindykacya Ziem Polskich na Zachodzie. W ciągu dnia wczorajszego wojska nasze zajęły Wąbrzeźno, Bydgoszcz i Fordon.

Pierwszy zastępca szefa sztabu:
Kuliński.

PRZED PRZYBYCIEM KOMISYI PLEBISCYTOWEJ DO CIESZYNA.

BERNO, (Pat.). „Lidove Noviny“ donoszą że komisya koalicyjna, która w najbliższym czasie przybędzie do Cieszyna celem przeprowadzenia plebiscytu na Śląsku Ciesz., Orawie i Spiszu, zamieszka w Cieszynie, w hotelu „Pod Jeleniem“ gdzie przygotowano już dla niej kwatery. To samo pismo donosi, że koalicyjna komisya plebiscytowa zaprowadzi dla całego obszaru plebiscytowego jednolitą administracyę. Po przybyciu komisyi zostanie ustalona kompetencya władz lokalnych. Dotychczasowi członkowie komisyi koalicyjnej w Cieszynie po przybyciu nowej komisyi pozostaną jeszcze w Cieszynie przez dni 14 celem poinformowania nowych członków komisyi koalicyjnej. Rząd czeski reprezentantem swoim przy koalicyjnej komisyi plebiscytowej zamianował dra Mattauska adwokata w Morawskiej Ostrawie.

—o—

Nowa Denikiniada.

Po uroczystej deklaracyi złożonej przez Clemenceau we francuskiej Izbie deputowanych, że Polska ma być drutem kolczastym w stosunku do Rosyi bolszewickiej, do Warszawy ściągają reprezentacye tej Rosyi, która chciałaby objąć spadek po bolszewikach.

Przybyli do Warszawy: Sawinkow, były wybitny działacz soc. rewolucyonistów i jej bojowej organizacyi, potem minister za rządów Kiereńskiego; Czajkowski, stary rosyjski rewolucyonista, teoretyczny anarchista, — dziś reprezentanci lewicy denikinowskiej.

Interesującą rozmowę z nimi ogłasza pos. tow. Czapiński, w warszawskim „Robotniku":

Na pytanie tow. Czapińskiego, jaka jest gwarancya demokratyczności i siły nowego ruchu antibolszewickiego, nastąpiła odpowiedź:

— Siła i gwarancya demokratyczności tkwią w tem, że podstawę tego nowego ruchu będą stanowili chłopi i narodowości, które niegdyś wchodziły w skład Rosyi.

— To znaczy i Polska? Tak zapewne panowie sądzą?

— Oczywiście(!!). Ale Polska i Finlandya są i pozostaną państwami niepodległemi. Byłoby szaleństwem nie uznawać niepodległości Polski. Widzę, że Polska poczyniła w ciągu ostatniego roku ogromne postępy. Wysoko stawiam bitność armii polskiej. Ogromnie cenię waszego Naczelnika Państwa. Sądzę jednak, że obok Polski i Finlandyi winny wziąć także udział inne narodowości.

— Jakie? I w jakim charakterze? Czy już nie w charakterze państw niezależnych?

— Mam na myśli Litwę, Białoruś, Ukrainę, Łotwę, Estonię, Azerbejdżan itd. Te państwa powinny (!) połączyć się z Rosyą związkiem federacyjnym. I rosyjska Rzeczpospolita federacyjna wspólnemi siłami niech poprowadzi skuteczną walkę z bolszewikami.

— Ale to są państwa przeważnie niepodległe!

— To sprawy nie rozstrzyga. W naszym i w ich interesie jest połączenie się w jednej federacyi. Trzeba pamiętać zresztą, że nie jest w interesie ani Polski, ani wspomnianych narodowości — odrzucanie zbyt dalekie Rosyi na wschód, zwłaszcza od morza. Coby [illegible] wyszło z tego, gdyby Rosyę, korzystając z chwili krytycznej, obcięło się aż do rozmiarów byłego państwa moskiewskiego? Rosya by musiała walczyć, walczyć o swe istnienie! Przypuśćmy, iż te narodowości razem wynoszą 70 milionów. W każdym razie pozostanie jeszcze 100 milionów Wielkorosyan, i ci podejmą walkę. Teraz jest dla Rosyi sytuacya trudna, zgoda. Ale czy na zawsze to pozostanie takiem samem? Co znaczą w historyi narodu 2—3 lata? Jedną chwilę!

— A jak panowie wyobrażacie sobie sojusz z Polską? Jakie np. mogłyby być granice na wschodzie?

— Przedewszystkiem wskażę na mnóstwo korzyści takiego sojuszu w zakresie np. stosunku do Niemiec, polityki ekonomicznej itd. Co się zaś tyczy stosunku do kwestyi granic na wschodzie, te rzeczy zapewne dadzą się omówić i ułożyć...

— To znaczy? Konkretnie?

— Konkretnie teraz mówić niepodobna... Rozumiemy, że ofiary i z naszej strony być muszą... Ale jedno mogę powiedzieć: na granice Polski z r. 1772 nie zgodzimy się nigdy! Raczej będziemy walczyli z Polską. Sam jestem polonofilem, ale na takie granice i ja się nie zgodzę! Powtarzam — nie radzę zbyt daleko granic na wschód przesuwać.

— Zostawmy teraz tę sprawę na uboczu. Z kim jednak Polska ma zawierać sojusz? Rosya cała w rękach bolszewików. Denikin unicestwiony. Zresztą panowie jesteście jego przeciwnikami. Kogóż panowie reprezentujecie? Jeśli bowiem chodzi o liberalną myśl rosyjską, o kadetów, to ci są imperyalistami!

— Tak, ale o kadetach niema mowy. Poszli na prawo, są monarchistami, zresztą nie mają wpływów. Za nami stoją partye: s.-r...

— Ale część s.-r. teraz idzie z bolszewikami.

— Tak, to lewica i po części centrum. Wolski zresztą został wyrzucony z partyi, Czernow zaś probuje nawiązać jakieś stosunki z bolszewikami. Zato prawica s.-r. (Awksentjew, Fundamiński) idzie z nami, pozatem idzie partya plechanowców „Jedinstwo".

— Ale to całkiem drobna formacya. Kto stoi na jej czele?

— Aleksinskij. Pozatem idą ludowi socyaliści i — liczne warstwy radykalno-republikańskie(?) Dziś stare miary partyjne nie mają znaczenia...

Na tem skończyła się pierwsza część rozmowy.

Jak z tych wynurzeń wynika, jeszcze tak bezsilna Rosya Denikina nawet grozi wojną Polsce, gdyby za daleko miały się wysunąć na wschód jej granice.

—o—

Komisya dla badania obozów internowanych.

WARSZAWA, (Pat.). Komisya sejmowa dla badania więzień i obozu internowanych przyjechała dziś pod przewodnictwem posła Tabaczyńskiego na obszar komisaryatu ziem wschodnich. Komisya zwiedzi obozy w Białymstoku, Grodnie, Wilnie, Mołodecznie, Mińsku, Pińsku, Łucku i Kamieńcu podolskim. W skład komisyi wchodzą prócz pięciu posłów sejmowych także delegaci zainteresowanych ministerstw. Objazd komisyi potrwa około 4 tygodni.

Strejk robotników introligatorskich w Krakowie.

KRAKÓW, 21 stycznia (Pat). Jak dzienniki podają rozpoczął się tu wczoraj strejk robotników introligatorskich na tle żądań ekonomicznych.

—o—

Rewizye na krakowskiej czarnej giełdzie.

KRAKÓW, 21 stycznia (Pat.). Wczoraj przeprowadzono na czarnej giełdzie rewizyę przyczem zaaresztowano Jankla Miodownika z Bodzentyna z Kongresówki i Arona Wolfa z Mszany dolnej, którym skonfiskowano pół miliona koron.

—o—

Włamanie do konsumu robotniczego.

KRAKÓW, 21 stycznia (Pat.). Jak podają dzienniki w nocy na 19 b. m. nieznani sprawcy włamali się do konsumu robotniczego „Naprzód" w Płaszowie, gdzie skradli rozmaite artykuły żywności wartości ponad 13.000 K. Policya znalazła skradzione przedmioty ukryte w cegielni w Płaszowie. Sprawców dotychczas nie ujęto.

—o—

Obława na handlarzy pieczywem.

KRAKÓW, 21 stycznia (Pat.). Wczoraj kierownictwo Biura przeciw lichwie i spekulacyi zarządziło obławę na pokątnych handlarzy pieczywem sprzedających na ulicach miasta. Stwierdzono przytem, że piekarze nie stosują się do wydanego przez magistrat zakazu sprzedaży pieczywa sklepikom i pokątnym handlarzom pieczywa, a nie chcąc z obawy przed odpowiedzialnością sprzedawać publicznie swego pieczywa wprost po cenach lichwiarskich odstępują swe pieczywa potajemnie sprzedawcom ulicznym, którzy płacą im ceny paskarskie

—o—

Co sądzili obcy o sprawie polskiej w r. 1906?

Ciekawy dokument. — Międzynarodowa ankieta „Krytyki" w sprawie polskiej. — Co sądził Niemiec, Francuz, Węgier, Czech, Rusin i Rosyanin?

(Ciąg dalszy)

3 a. Przekształcenie narodowo-polskich terytoryów Rosyi w państwo sfederowane z mocarstwem rosyjskiem, a posiadające własną autonomię wewnętrzną nie jest wcale rzeczą łatwą, lecz nie wydaje mi się też niewykonalną i ze stanowiska niemieckiego niezupełnie też niepożądaną. Jakkolwiek pod względem narodowym, kościelnym i politycznym wielkie istnieją różnice między Rosyą a Polską, to jednak ekonomiczny rozwój Polski w XIX wieku do tego doprowadził, że obecnie nie może ona się już odłączyć od Rosyi (!) Dzisiejsza Polska kongresowa stałaby się pod względem ekonomicznym łupem śmierci głodowej, gdyby się zupełnie odłączyć zapragnęła od Rosyi, a także przyłączenie się do Austryi lub Niemiec sprowadziłoby jej ruinę ekonomiczną. Warszawscy Polacy nie mogą dążyć do niczego lepszego nad swobodny związek federacyjny z Rosyą (!) Aby ze stosunku tego, o ile zdołają go osiągnąć, mieli skorzystać w ten sposób, by Rosyę pchnąć do wojny z Niemcami — to ja uważam za wykluczone. Oczywiście, że dążenia podobne zrodziłyby się u namiętnych narodowców, lecz nie odniosłyby skutku, a państwo niemieckie jest zbyt silne, by się stąd miało czegoś obawiać. Taksamo Polakom w Prusiech, jakkolwiek przyznać muszę, że ze swego stanowiska mają niektóre słuszne powody do żalów, powodzi się zbyt dobrze(!) by mieli pomagać do spowodowania wojny, któraby na szwank naraziła całą ich egzystencyę.

Celem przeto narodowej polityki polskiej, pragnącej pozostać w zgodzie ze zbiorową kultura Europy, nie może być stworzenie jednolitego narodowego państwa polskiego. Cel ten jest zarówno nieosiągalny i niemożliwy dla Polaków, jak dla Niemców. Celem polskiego narodu może raczej być zachowanie narodowości przy uznaniu trójpodziału politycznego (!!) który się już ukształtował historycznie i dążenie do możliwie najkorzystniejszych warunków bytu politycznego, społecznego i narodowego w granicach Rosyi, Austryi i Prus. Śmiertelnym wrogiem podobnych dążeń narodowych jest dążenie do jednolitej polskiej republiki narodowej, której dotyczy Pańskie pytanie 3 b. Stworzenie podobnej republiki, a samo nawet dążenie do niej, grozi Europie najstraszniejszemi wojnami, uniemożliwia życzliwe traktowanie Polaków w wielkich Państwach, do których obecnie należą; jest zatem zarówno dla zbiorowej kultury Europy, jak dla Polski samej ideą najszkodliwszą i najzgubniejszą.

Berlin. Prof. Hans Delbrück".

Charakterystyczna opinia prof. dr. E. Hassego

Zupełnie jasno i „dobitnie" wyraża swe zapatrywania prof. dr. Ernest Hasse.

Oto tekst jego pisma dosłowny:

„1. Ze stanowiska prawa narodów, dążenie narodu polskiego do odzyskania bytu samoistnego w granicach jego dzisiejszego obszaru językowego, za uprawnione uznanem być nie może.

Stan istniejący obecnie polega na postanowieniach i układach Kongresu wiedeńskiego.

Do przetworzenia obecnego ustroju państwowego byłoby potrzebne nie tylko zezwolenie Prus, Rosyi i Austryi, lecz także wszystkich tych mocarstw, które brały udział w kongresie wiedeńskim. Na zezwolenie podobnego kongresu międzynarodowego liczyć nie można.

2. Dla zbiorowej kultury europejskiej osiągnięcie i samodzielny dalszy rozwój kulturalny narodu polskiego w ramach niezależnego bytu państwowego, nie byłby ani pożądany, ani niepożądany, lecz obojętny. Dotychczasowa działalność narodu polskiego dla kultury europejskiej jest tak nieznaczna, że zniknięcie narodu polskiego nie pozostawiłoby żadnej luki w kulturze europejskiej. (!) Inaczej rzecz się przedstawia ze stanowiska państwa rosyjskiego. Tam Polacy w stosunku do Rosyan są przedstawicielami wyższej kultury. Jednakowoż zainteresowanie Rosyi dla wyższej kultury Polaków zniknie, z chwilą gdy ci zyskają niepodległość i wyłączą się z państwa Rosyjskiego. (C. d. n.).

—o—

Deschanel, nowy prezydent republiki francuskiej.

Przed kilku dniami telegramy rozniosły po świecie niespodziewaną przez nikogo wiadomość: prezydentem Francyi wybrany został Paweł Deschanel. Jeden z największych może ludzi Francyi, a w każdym razie jedna z najpotężniejszych indywidualności obecnych czasów, Jerzy Clemenceau, człowiek, który w godzinie zwątpienia ujął stalową ręką rządy i poprowadził Francyę do zwycięstwa, tchnąwszy w nią moc nienawiści, wiary, zapału i energii, uległ przy wyborach wobec takiego kontrkandydata, jak Deschanel.

Cóż to za postać „pogromcy tygrysa“?

Deschanel przedstawia skończony typ republikańskiego polityka za onowego liberalnej burżuazyi. Od początku swej karyery postawił sobie za zadanie, aby doprowadzając do mistrzostwa polityczną elegancyę, za jej pomocą zdobywać coraz nowe godności. Wykwintny filister nie pominął żadnej wielkiej idei nowożytnego czasu, by z nią przynajmniej raz nie kokietować.

Namiętności przodownika w boju brakowało mu zawsze. Nawet wówczas, gdy występował z większą energią w obronie jakiejś kwestyi, miało się wrażenie, że czyni to jedynie w przekonaniu, iż kilka słabych idei należy do dobrego tonu w polityce. Będąc dandysem tak w zewnętrznym wyglądzie jak i w swym po akademicku starannie opracowanym stylu, zatrzymuje się zawsze dzięki swemu bystremu instynktowi w chwili, gdy grozi popadnięcie w śmieszność.

Patryotyczna religia burżuazyi znajdowała w nim zawsze gorliwego wyznawcę. Tak w pokoju jak podczas wojny miał zawsze pełno brzmiące słowa dla chwały wojennej, z wyniosłym patosem potępiał zawsze tak zewnętrznego jak wewnętrznego wroga. Lecz nie należał mimo to do ograniczonych szowinistów. On to występował w r. 1903 i 1909 za porozumieniem francusko-niemieckiem w kwestyi trudności wschodnich, on gorąco popierał sąd rozjemczy przy francusko-niemieckim konflikcie w Casablanca.

Od tego beznamiętnego, wzdrygającego się przed gwałtowną akcyą i manierami, o osobiste sukcesy bardzo dbającego człowieka, spodziewać się może dziś Francya usług z pewnością odmiennych od tych, jakie jej wyświadczył Clemenceau. Deschanela nie wyniosła na szczyt fala popularności; zwycięstwo jego było z jednej strony wynikiem reakcyi przemęczonej wstrząśnieniami ludności przeciw namiętnej, burze w sobie gromadzącej polityce i osobistości Clemenceau, z drugiej strony wynikiem komplotu burżuazyjnej parlamentarnej koteryi, nie chcącej podporządkować się bezwzględnemu dyktatowi człowieka, który ciążył nad nią potęgą swego, łamiącego wszelki opór ducha.

Położenie wojenne na Podolu.

Oddziały bolszewickie, które zajęły Żmerynkę, dotarły do Międzyborza i pod Doraźnę. — Na widok placówek polskich cofnęły się. Są to oddziały partyzanckie a nie regularne wojsko. Jeńcy wzięci do niewoli oświadczają, że nie są komunistami — natomiast szerzą propagandę przeciw żydom.

Oddziały rządu Mazepy, które szły razem z temi bandami zostały rozbite i cofnęły się w kierunku Wapniarki.

Odbieranie broni przez wojska polskie w okręgu Płoskirowa odbywa się w szybkiem tempie. Po zniesieniu republiki laszkowieckiej i klimaszowieckiej opór chłopów ustąpił i wydaja broń dobrowolnie.

W kilku gminach opór stłumiono

—o—

Rozprzężenie w armii Denikina.

Bolszewicki komunikat podaje, że w ostatnich walkach na południowym froncie wpadły w ręce czerwonej armii olbrzymie łupy. Dobrowolcy rozbici doszczętnie, uciekają w popłochu. Gen. Wrangel karabinami maszynowymi chce zmusić swe wojska do walki, jednak wszystkie jego usiłowania okazują się daremnemi, gdyż nawet najwierniejsze pułki Denikina złożone z dońskich i kubańskich kozaków, przechodzą do bolszewików.

—o—

A więc bolszewicy proponowali Polsce pokój!

WARSZAWA. (Pat.). „Kuryer Polski“ podaje: **Potwierdza się fakt, że rosyjski rząd sowiecki nadesłał konkretną propozycyę pokojową.**

—o—

Niemcy chcieli „korektury“ granic Polski.

WARSZAWA. Pat. Paryski korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi, że Niemcy przed podpisaniem traktatu zwracali się do Rady Naczelnej z projektem posunięcia granic Polski w Prusiech zachodnich o kilkanaście kilometrów na wschód Rada Naczelna odmówiła twierdząc że nie może to dojść do skutku, nawet gdyby się na to zgodziła Polska, gdyż żądanie to musiałoby być zatwierdzone przez wszystkie mocarstwa, które podpisały traktat pokojowy.

—o—

KATASTROFA KOLEJOWA.

GDANSK, 21. stycz. (Pat.). Ubiegłej nocy wykoleił się koło stacyi Piła pospieszny pociąg towarowy idący z Berlina. W kilka minut później na wykolejony pociąg najechał pociąg pospieszny idący z Królewca. Kilka wagonów pociągu pospiesznego zostało zniszczonych. Dotychczas stwierdzono śmierć 19. osób

—o—

MILLERAND SPADKOBIERCĄ CLEMENCEAU.

WARSZAWA, 21. stycz. (Pat.). (Radio z Paryża) Dzienniki donoszą, że misya utworzenia nowego gabinetu zostaje powierzona p. Millerandowi. Nowy gabinet, który się ukonstytuuje prawdopodobnie w poniedziałek przedstawi się Izbie deputowanych we środę lub we czwartek.

—o—

RADEK W DRODZE DO ROSYI.

GDANSK, 21. stycz. (Pat.). „Danz. Ztg“ dowiaduje się, że Radek w towarzystwie kilku bolszewików niemieckich przybył na granicę polską.

—o—

Proces czeskiego komunisty

PRAGA. Pat. „Narodni Politika“ donosi, że rozprawa przeciwko Munie i 13 jego towarzyszom rozpocznie się dnia 3 lutego przed senatem praskiego sądu dywizyjnego i potrwa około trzech tygodni. Munę bronić będzie poseł dr. Soukup. Rozprawa będzie jawna.

2-letnia służba wojskowa w Czechach

PRAGA. 21 stycz. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego wniesiono projekt ustawy w sprawie kontyngentu armii czeskiej. Wedle tego projektu kontyngent armii czeskiej ustanawia się na przeciąg 5 lat na 150 tys. żołnierzy, rząd czeski jest jednak upoważniony na wniosek ministra obrony narodowej podwyższyć ten kontyngent. Na razie zatrzymaną została dwuletnia służba wojskowa.

—o—

FELIKS HOLLAENDER. 62

JEZUS i JUDASZ

tłóm. MARYA BIANKA.

(Ciąg dalszy).

Jakie ta stara kuplerka miała o nim wyobrażenie.

A Lena... czy ona wiedziała o tem?... Spuścił wzrok ku ziemi, rękoma mierzwiąc włosy. Czuł, jak krew mu się ścina w żyłach, jak zmów „jego szatan“ go ogarnia

Oto Lena stała koło jego łóżka, w swej czarnej sukience, w białych rękawiczkach z bukiecikiem w lewej ręce... w tem ubraniu niewinności; z wyrazem dziecięcym na twarzy... w dzień komunii. Więc prosto z kościoła do domu publicznego.

Przystąpił do niej, nie będąc w stanie wypowiedzieć słowa.

— Karolu — przycisnęła na chwilę chusteczkę do oczu — Karolu! nie umiem ci podziękować... Karolu! chcę zostać zawsze dobrą i uczciwą!

I nabożnym, niewinnym wzrokiem spojrzała na niego.

Wtedy przycisnął ją do piersi, wezbranej uczuciem wiośnianego szczęścia i drżąc, ucałował ją. Ona objęła go za szyję i cicho łkała. Zcałował łzy z jej oczu. I włożył jej na palec pierścionek. W oszołomieniu nie był w stanie nic powiedzieć... wyszeptał tylko:

— Leno!

CZĘŚĆ II.

XIII

— Pan uogólnia!

— Pan się myli, tego nie czynię

Spojrzenia wszystkich zwrócone były na Trucka i na jego przeciwnika, gładko ogolonego człowieka, który od kilku tygodni stale przychodził do Towarzystwa filozoficznego i nazywał się Doktorem Mixius. Obaj stali naprzeciw siebie i sami prowadzili dyskusyę, podczas gdy inni milczeli przysłuchując się z napiętą uwagą.

— Pańskie wywody, panie Dr. Mixius — rzekł poważnie Truck — świadczą zresztą o tem, że przystępuje pan do rzeczy z krytycznym umysłem, że stara się pan je zgłębić. Bez wątpienia ma pan racyę, że właściwe rozwiązanie kwestyi socyalnej jest możliwe dopiero, gdy powstanie nowy człowiek; i właśnie z powodu tego nowego człowieka jest dla nas, socyalistów, tak bardzo interesujący Nietzsche, który przecież politycznie jest na wskroś reakcyjny. Jego nowy człowiek... nie do uwierzenia, że mogło to ujść uwagi tego geniusza... jest właśnie dopiero przez urzeczywistnienie ideałów socyalizmu możliwy. Dalej ma pan też racyę, przyjmując, że długiego stosunkowo jeszcze trzeba czasu dla urzeczywistnienia naszych idei. Ale dlaczego ma to kogoś zniechęcać... to nie pojmuję, szanowny pani

Wszyscy powstali z swych miejsc i otoczyli z mocnem zainteresowaniem Dr. Mixiusa i Trucka; takiej ciekawej dyskusyi dawno już nie słuszeli.

— Czyż nie warto, — mówił dalej Karol Truck — walczyć dla takiej nagrody? I w tej wielkiej walce, w tej walce o wolność o nasze „Ja“ być bojownikiem!... Czyż może być coś wspanialszego? Jak bezmyślne jest, co niektóre półgłówki utrzymują, że w socyaliźmie musi zginąć indywidualność. Właśnie w socyaliźmie... jestem o tem święcie przekonany... dojdzie dopiero do swoich praw każde „Ja“ każdego poszczególnego człowieka. Ponieważ dopiero w socyalistycznym społeczeństwie będzie mógła każda jednostka rozwinąć się w swoim kierunku, kiedy nie będzie miała przeszkód na każdym kroku w postaci nędzy i walki o byt, Życzyłbym sobie, moi panowie, być w stanie dowieść wam statystycznie, ile geniuszów i talentów ginie najnędzniej w naszym porządku społecznym. Nie, panie Dr. Mixius, niema powodu do zwątpienia. Sądzę nawet, że szczęściem jest żyć w tym czasie przejściowym, bo potężny jest ten nasz czas. Gdzie spojrzeć, wszędzie kiełkuje nasienie nowego siewu; odbywa się to szybko... nadzwyczaj szybko ...wszystko przygotowuje się do katastrofy. A to, — mówił podniesionym głosem i w swem podnieceniu zdawał się zapominać o całem otoczeniu — to, co u nas całemu ruchowi nadaje charakter tak wielki, to jest to, że ruch ten wyrósł z głębin ludu i ogarnia stopniowo wszystkie warstwy.

Rokowania ze strejkującymi w Zagłębiu ostrawskiem.

MORAWSKA OSTRAWA Pat, 21 stycznia. W ciągu dnia dzisiejszego sytuacya strejkowa w rewirze węglowym nie poprawiła się. Dziś przybyła z Pragi zapowiadana już od kilku dni komisya ministeryalna. Późnym wieczorem rozpoczęła się konferencya między, członkami komisyi ministeryalnej a reprezentantami strajkujących górników. Konferencya wykazała przebieg o tyle korzystny, że górnicy oświadczyli, iż w razie przyjęcia wszystkich przedstawionych przez nich żądań, powrócą w piątek do pracy.

Reprezentanci komisyi ministeryalnej oświadczyli, że ich pełnomocnictwa nie wystarczają do bezwarunkowego przyjęcia żądań górników. Radykalne żywioły rozwijają wśród górników nową agitacyę za ponownem obwołaniem strejku generalnego, o ile rząd nie przyjmie bezwzględnie wszystkich żądań górników.

Komisye sejmowe.

WARSZAWA. Pat. **Komisya administracyjna** w obecności delegata prezydyum Rady ministrów p. Grendyszyńskiego, odroczyła na dzisiejszem zebraniu szczegółową rozprawę nad rządowym projektem ustawy o przyznanie praw służbowych b. urzędnikom b. Kongresówki wobec oświadczenia delegata rządu, że sprawa będzie rozpatrywaną na jutrzejszem zebraniu komisyi międzyministeryalnej.

Komisya aprowizacyjna i miejska

odbyły wspólne zebranie, na którem zaakceptowano akcyę rządu w przedmiocie aprowizacyi miast o ludności poniżej 5000 mieszkańców oraz ludności bezrolnej na wsi. Sprawę rozdziału cukru przekazano do ponownego rozpatrzenia przez państwową radę aprowizacyjną.

Komisya odbudowy kraju

pod przewodnictwem p. Bryla w obecności ministra Bardla i delegatów ministerstw rolnictwa oraz przemysłu i handlu odbyła zebranie, na którem szefowie sekcyi Strassburger i Klarner zdali sprawę o ustawie przemysłowej. Minister Bardel wyłuszczył plan prac ministerstwa rolnictwa na okres najbliższy.

Przy ministerstwie rolnictwa ma być utworzony specyalny państwowy urząd zagospodarowywania odłogów kredytem jednego miljarda koron, państwowa rada rolnicza i państwowa rada weterynaryjna, ta ostatnia dla walki z chorobami zakaźnemi wśród bydła w b. Kongresówce, gdzie 90 proc. bydła jest chora na gruźlicę. Szef sekcyi Leśniowski zdał sprawę o doraźnej pomocy dla rolnictwa w roku ubiegłym. Obrady nad tą sprawą odroczono.

Komisya wojskowa

pod przewodnictwem p. Anusza wysłuchała referatu p. Małyski o potrzebie zcentralizowania prasy żołnierskiej. Rozprawa jaka się wywiązała nad tym referatem wykazała, że pisma istniejące odpowiadają najzupełniej swojemu celowi, gdyż każde z nich czyni zadość określonym wymaganiom. Chodzi o pisma następujące: „Bellona", „Nowy miesięcznik" dla oficerów zawodowych, „Wiarus", przeznaczony dla potrzeb żołnierzy kadrowych, „Żołnierz Polski" dla potrzeb frontu ze szczególnem uwzględnieniem odpowiedzi na zagadnienia, nasuwające się żołnierzowi naszemu na froncie wschodnim, „Ku chwale Ojczyzny" dla potrzeb frontu zachodniego.

Komisya przyszła do przekonania, że centralizacya wydawnictw nie jest wskazana. Na podstawie referatu kapitana Bandrowskiego stwierdzono nadzwyczajną u żołnierzy chęć czytania i szukania ścisłego z redakcyami pism kontaktu. Na wniosek p. Załuski uchwalono wrócić do tej sprawy po dwóch miesiącach.

Komisya rolna

pod przewodnictwem p. Witosa w obecności delegata głównego urzędu ziemskiego Czałbowskiego odbywała w dalszym ciągu rozprawę przy trzeciem czytaniu nad ustawą serwitutową.

Komisya opieki społecznej

pod przewodnictwem p. Blizińskiego w obecności delegatów ministerstw ochrony pracy rolnictwa i zdrowia wybrała podkomisyę dla sprawy utrzymania ministerswa zdrowia, powołując do niej pp. Ks. Blizińskiego, Tadeusza Dymowskiego, Dziubińską, Lisieckiego i Meysnera. Rządowy projekt ustawy o wsi Kościuszkowskiej polecono przedłożyć za dwa tygodnie w nowej redakcyi.

Dookoła sojuszu polsko-łotewskiego.

WARSZAWA. (Pat) „Temps" podaje oświadczenie delegata Łotewskiego w Paryżu Grosswalda o sytuacyi w Europie wschodniej. P. Grosswald oświadczył, że kooperacja strategiczna polsko-łotewska nie jest wynikiem niespodzianej decyzyi, przeciwnie jest to owoc dojrzałych i poważnych układów. P. Grosswald podkreślił, że Rosya i Niemcy imperyalistyczne są wrogami zarówno Łotwy jak i Polski. Delegat łotewski ma nadzieję, że układ polsko-łotewski jest zapowiedzią porozumienia wszystkich państw nadbałtyckich.

Wojska okupacyjne dla Gdańska.

GDAŃSK. (Pat.) „Danziger Zeitung" donosi. Władze tutejsze otrzymały następujące doniesienie w sprawie wojsk okupacyjnych dla Gdańska: Wojska te liczyć będą 180 oficerów, 4780 żołnierzy a ponadto 1200 koni. W skład ich wchodzić będzie jeden sztab korpusu, jeden sztab dywizyi, dwa angielskie bataliony piechoty, jeden francuski batalion piechoty oraz artylerya i oddział techniczny.

—o—

Stemple na rachunki restauracyjne.

WARSZAWA. 21 stycz. (Pat.) Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Zwraca się uwagę publiczności, iż w myśl istniejących przepisów taryfy stemplowej rachunki restauracyjne muszą być stemplowane przy sumie ponad 5 m. do 100 marek marką stemplową na 10 fenigów od 100 200 marek marką na 20 fenigów, przy wyższych zaś kwotach za każdych dalszych 100 marek o 10 fenigów więcej.

Uchylenie się od obowiązku stemplowania naraża Skarb Państwa na straty, zaś zarówno stemplujących jak i płacących rachunki naraża na 25-krotną opłatę stemplową.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Od lipca 1919 do stycznia 1920 ceny podskoczyły o 223 proc!

Tabela wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby w Warszawie.

Artykuły	Lipiec 1914 r.	Styczeń 1920 r.	od lipca 1914 r. do stycznia 1920 r.	od lipca 1919 r. do stycznia 1920 r.
	Mk.	Mk		
Masło ft.	1.—	32.—	3100%	300%
Słonina ft.	40	18.—	4400 „	260 „
Mięso ft.	35	14.—	3850 „	180 „
Jajka szt.	08	2 40	2900 „	380 „
Mleko kwarta	20	6.—	2900 „	200 „
Chleb ft.	10	6.—	5900 „	200 „
Mąka ft.	15	9.—	5900 „	200 „
Kasza ft.	10	8.—	7900 „	130 „
Mydło ft.	30	20.—	1560 „	1[illegible]0 „
Kartofle korzec	9.—	240	2550 „	300 „
Obuwie	20.—	800	3900 „	165 „
Ubranie	120.—	4000	3230 „	235 „
Przeciętny wzrost cen o			4007%	223%

W podobnym, jeśli nie w większym jeszcze stosunku wzrosły ceny artykułów pierwszej potrzeby w całej Polsce. Groźny zwłaszcza jest objaw olbrzymiego ich wzrostu, bo przeciętnie o 223 procent w peryodzie ostatnim od lipca 1919 do stycznia 1920.

Nowiny z dnia.

Lwów, 22 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We czwartek 22 stycznia o godzinie 7 w. „Wesele“ dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego w pierwszorzędnej obsadzie pod reżyseryą p. Romana Żelazowskiego.

W piątek 23 stycznia o godz. 7 w. „Traviata“ opera Verdi'ego z pp. Bandrowską, Łowczyńskim i Sieroszewskim.

W sobotę 24 stycznia o godz. 3 popoł. „Madame Sans-Gene“ komedya w 3 aktach W. Sardou w niezmienionej obsadzie.

W sobotę 24 stycznia o godz. 7 wiecz. „Żydówka“ opera Halevyego z pp. Korolewicz-Waydową, Ign. Mannem i Niżankowskim.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Czwartek 22 stycznia o godz. 7·30 wieczór: „W noc karnawału“, farsa; „Węglarze“, operetka, Balet; „Tajemnice małżeńskie“, operetka. O godz. 10 wieczór kabaret warszawski

Piątek 23 stycznia o godz. 7 wieczór: „Tajemnice małżenskie“, operetka; „Węglarze“, operetka; Balet; „W noc karnawału“; farsa. O godz. 10 wieczór kabaret warszawski.

Sobota 24 stycznia o godz. 7·30 wieczór: „Węglarze“, operetka; „Tajemnice małżeńskie“, operetka; Balet; W noc karnawału“, farsa. O godz. 10 wieczór reduta z tańcami.

Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1.

—o—

REPERTUAR SCENKI LIT. - SATYRYCZNEJ „WESOŁA WYDRA“ nad kawiarnią „Miraż w Pasażu Mikolascha:

Od 16 stycznia zmiana programu. „Rewieta sat-polit.“; „Ojra! Ojra!“ z Wojtaszkiem i Zielińską; „Taniec czarownic“ odegra Paste; ponadto w nowym repertuarze: Sabcia Zielińska, Lilian, Fiedorówna, Pernikoff. — Początek o godz. 9 wieczorem.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWORKA“ w sali „Casina de Paris“.

Program XII od 16 stycznia codziennie o 8-mej w. Część I. Gościnny występ! Romuald Gierasiński w swej kreacyi jako „Nuta Bemol, kapelmajster, diriżent i maestro“. Wanda Kitschman i Marek Windheim w nowych numerach solowych. Część II. „Bigos noworoczny“, aktualna rewia w 2 częśc. pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or“. Nowe postacie i wkładki: Nowy prolog, Clemenceau, Książę Karnawał, „Globus Ganzwelt, zagraniczny podróżnik“ w wykonaniu R. Gierasińskiego, Kolporter „Świstka Codziennego“ in.

Bilety od 9—5 w składzie nut G. Seyfertha (ul. Akademicka 6) a od godz. 6 wiecz. przy kasie teatru.

—o—

OBCHOD ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO. Dowództwo miasta z okazyi rocznicy powstania styczniowego wydało następujący rozkaz:

Dnia 22. stycznia 1920 r. przypada 57-letnia rocznica powstania Narodu polskiego przeciw jego ciemięzcy. Tę rocznicę dalszego ciągu wiekuistego buntu Narodu polskiego, okupioną mocą krwi, łez i cierpień uświetnił Naczelnik Państwa, wskrzeszeniem zaszczytnej odznaki wojsk. „Virtuti Militari“.

M. S. Wojsk. rozkazem z dnia 19. stycznia br. zarządziło, by dzień rocznicy powstania był wolny od zajęć służbowych. Natomiast mają być urządzane we wszystkich oddziałach dla żołnierzy odczyty i pogadanki, celem wyjaśnienia żołnierzom znaczenia tej wielkiej rocznicy i pouczenia ich o historyi powstania. Po odczycie odspiewanie pieśni.

Ponadto jutrzejsza rocznica obchodzona będzie w garnizonie lwowskim uroczystem nabożeństwem, które odbędzie się o godz. 10-tej w kościele OO. Jezuitów przy pl. Trybunalskim.

W nabożeństwie tem wezmą udział Kompania honorowa 40 pp. w sile 100 ludzi z przepisaną ilością oficerów i podoficerów i Delegacye oficerskie.

ZGŁOSZENIE EPIDEMII W KOMISARYATACH. Aby ułatwić zgłoszenia podejrzanych wypadków chorób epidemicznych (tyfus plamisty itp.) tak lekarzom, jak gospodarzom domów i wszystkim osobom ustawowo do tego zobowiązanym zarządziło Prezydyum miasta, że zgłoszenia te pisemne przyjmować będzie nietylko fizykat w ratuszu, lecz również każdy Komisaryat na dzielnicach miasta. — Komisaryaty będą zaś zgłoszenia telefonować niezwłocznie Fizykatowi a pisma przesyłać codziennie posłańcem.

ZGON ANDRZEJA SZMIGIELSKIEGO. Przed tygodniem zmarł w Proskurowie na tyfus plamisty Andrzej Szmigielski, członek i organizator ukraińskiej partyi socyalistycznej, poseł na Sejm galicyjski i członek ukr. Nacyonalnej Rady.

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE odbędzie w piątek dnia 23. stycznia 1920 o godz. 6. wiecz. w Uniwersytecie posiedzenie naukowe, na którem podadzą komunikaty:

1) **Prof. Dr. W. Bruchnalski:** Najstarsze zabytki języka polskiego a kobiety; 2) **Prof. Dr Balzer:** Majestat Carolina i źródła prawa czeskiego XIV. w. a Statuty Kazimierza Wielkiego. 3) **Prof. Dr. W. Bruchnalski:** Najstarsze kazanie polityczne polskie.

WIADOMOSCI TEATRALNE. Ku uczczeniu rocznicy powstania 1863 r. daje Teatr miejski „Wesele“ dramat St. Wyspiańskiego w nowej szacie, w pierwszorzędnej obsadzie i świetnej reżyseryi p. Romana Żelazowskiego.

DZIS W TEATRZE LIT.-ART. „CZWORKA“ ostatnie przedstawienie wielkiej, aktualnej rewii w dwóch częścich p. t. „Bigos noworoczny“ pióra spółki aktorskiej Ki Zbi Or, cieszącej się stale ogromnem powodzeniem. Jutro w piątek 23 bm. premiera nowego programu, w którym m. i. „Syn Salomona Pomeranca“ z Romualdem Gierasińskim w roli tytułowej.

MONIUSZKOWSKI PORANEK MUZYCZNY. W niedzielę 25. bm. o godzinie 11. przedp. odbędzie się w sali „Drukarzy“ przy ul. Piekarskiej 18, staraniem Uniwersytetu Ludowego odczyt o Moniuszce z ilustracyą muzyczną. Prelekcye wygłosi p. Edmund Walter, pieśni i arye operowe odśpiewają art. op. p. St. Marynowiczówna i p. R. Mossoczy. Akomp. będzie p. Z. Frankowska.

Bilet wstępu 5 koron, dla członków Uniwersytetu Ludowego wolny.

KOŁO MUZYCZNE dało znów interesujący wieczór dnia 19. bm. zapraszając na prelegenta prof. Cz. Krzyżanowskiego. Tematem tym razem były „Pieśni mówione“ które tyle ożywionej polemiki na łamach pism lwowskich wywołały po jego „Recitalu“ 13. ub. m.

W przeszło godzinnej niezmiernie interesującej a bogato ilustrowanej przykładami prelekcyi utrzymanej w formie wytwornej odpowiedział prof. Krz. na cisnące się zewsząd pytania o genezę tej tak oryginalnej i pięknej produkcyi.

Zasłużony prezes Koła E. Walter, dziękował prelegentowi za poparcie celów instytucyi podkreślając wyrobienie społeczne prelegenta, który, mimo silną niedyspozycyę, przybył i nie naraził tłumnie zebranej publiczności za zawód. (Zs p.).

NOWOCZESNE METODY ODŻYWIENIA przedstawił w bardzo zajmującym wykładzie w sali Muzeum Przemysłowego prof. dr. Groer, dyr. lwowskiej kliniki dziecięcej. Mianowicie badania i doświadczenia lekarskie wykazują, że racyonalne odżywianie można stosować tylko wówczas, jeżeli jest wiadoma ilość rozmaitych części spożywczych, jakie są każdemu organizmowi niezbędne. Zapomocą nowej metody odżywczej, wyliczyć można dokładnie zapotrzebowanie każdego organizmu. Każdy organizm, dorosłego, czy też dziecka, wymaga innej ilości części odżywczych. Celem dokonania obliczenia tej ilości, przyjęto nową jednostkę odżywczą t. zw. „hektonemy“. Ile hektonemów potrzeba dziennie na wyżywienie dziecka, oblicza się na podstawie wzrostu dziecka, przyczem nie mierzy się od stóp do głów, lecz od szczytu głowy do końca kości pacierzowej. Wedle tej długości oblicza się odpowiednio powierzchnię przewodu pokarmowego i wydziela się stosowne ilości składników odżywczych. Prelegent ukazywał zebranym szereg przezroczy, ilustrujących ciekawy wykład, m. in. tablicę Pirqueta, gdzie zestawione są wartości odżywcze różnych pokarmów, dalej fotografie przedstawiające wnętrza zakładów i ochronek we Wiedniu, gdzie prof. Groer stosował ze znakomitym wynikiem nowe metody odżywiania dzieci. Wykład nagrodzono żywymi oklaskami. Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie odbędzie się kurs staraniem „Koła Studentek“, gdzie prof. Groer zapozna słuchaczki kursu szczegółowo z nowemi metodami żywienia.

POŻAR W PIWNICY RADY SZKOLNEJ KR. W godzinach popołudniowych wybuchł ogień w piwnicy Rady szkolnej kraj. przy ul. Karmelickiej l. 4. Straż pożarna przybyła na miejsce i po wyrąbaniu zamkniętych drzwi, ogień ugasiła. Przyczyną ognia były otwarte drzwiczki kominowe przez które wpadła iskra na kupę śmieci.

NAPAD BANDYCKI. P. Gustaw Jaeger wracał onegdaj nocą do mieszkania przy ul. Dębowa l. 4. W pobliżu mieszkania zastąpiło mu drogę dwóch napastników i zapytali go czy jest Żydem czy Polakiem? Gdy przestraszony nie nie odpowiedział, wtedy zapytali go, czy mówi po niemiecku. Gdy J. odpowiedział twierdząco na to rzekł napastnik, że musi go zastrzelić. Na szczęście towarzysz bandyty podbił mu rękę do góry i oddane dwa strzały z rewolweru, poszły w powietrze. Gdy napastnicy zbiegli p. Jaeger udał się do domu i dopiero rano powiadomił o tem policyę.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Przed miesiącem skradziono p. Jerzemu Stererowi, kupcowi przy ul. Rutowskiego, 3 pary spodni wartości 3.000 kor. Ostatnio poznał, jak twierdzi, p. Sterer sprawców kradzieży na ulicy i kazał ich aresztować. Są to Sawa i Piotr Gockowie z Rzęsny Ruskiej. Nieprzyznających się do kradzieży aresztowano. — Juliana Purskiego, zajętego w hotelu Georgea aresztowano za kradzież płaszcza wartości 800 kor., na szkodę N. Boosa. Przy aresztowaniu mu znaleziono fałszywe dokumenty osobiste. — W pasażu Mikolasza Stanisław Lewko, a 25 ... p. Eugenii Samdó... pugilares z 670 kor. Ścigany porzucił pieniądze lecz brakowało już 100 kor. Przyznającego się do kradzieży osadzono w aresztach policyjnych.

Z DNIA I NOCY. Kapitanowi armii amerykańskiej N. Sweetlandowi skradziono w czasie jazdy koleją ze Lwowa do Stanisławowa portfel z 10.000 marek. — P. Ludwice Woskowej skradziono ze sklepu przy ul. Krakowskiej żelazną okiennicę z okna, wartości 2.000 kor. — P. Kindze Wasilewskiej zginęło z zamkniętej komody w mieszkaniu przy ul. Leona Sapiehy l. 10, 1 160 kor. Równocześnie zbiegła jej służąca Marya Leszczyńska — Firmie „Nordisk“ skradziono z podwórza przy ul. Akademickiej l. 8 dwukołowy wózek, wartości 1.500 kor. — W miejskim szpitalu epidemicznym w szkole Lenartowicza stale kradną bieliznę, prześcieradła, obuwie itd. Policya jest na tropie złodziei.

—o—

BIEDNY SIEROTA zwolniony z wojska polskiego, uprasza o łaskawe darowanie mu ubrania lub ciepłego surduta, ewentualnie datek, ażeby mógł sobie takowe kupić. Łaskawe zgłoszenia proszę podać do administracyi „Dziennika Ludowego“ dla „obrońcy Lwowa“.

—o—

NA FUNDUSZ INWALIDÓW ORAZ WDÓW I SIEROT PO ŻOŁNIERZACH WOJSK POLSK.:

Pp. Mutka, Baron i Szulc przegrany zakład 100 koron.

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY „DZIENNIKA LUDOWEGO“:

P. M. Bamburowicz 20 koron.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego“ we Lwowie, ulica Sykstuska l. 21, II. p.

—o—

NA FUNDUSZ „DNIA PRASY“ P. P. S.

Posłuchanie u ministra kolei dr. Bartla.

Dnia 19. bm. udzielił przybyły z Warszawy minister kolejowy, p. dr. Bartel posłuchania przedstawicielstwu Koła miejsc. i Związku okręg. Z. Z. K. Rzeczypospolitej Polskiej. Audyencya trwała pełne cztery godziny i przeciągnęła się niemal do godz. 1-ej w nocy. Przez cały czas posłuchania obecnym był prezes dyrekcyi p. Barwicz.

Pana Ministra powitał w gorących słowach sekretarz C. Z. Z. w Warszawie, kol. Kuryłowicz. Mowca zaznaczył, że personal robotniczy, widzi w ministrze, który kiedyś sam nosił robotniczą bluzę, rękojmię, że jego bóle, jak nędzę, głód, oraz wszelkie inne słuszne postulaty należycie odczuje i occhi i będzie się starał w miarę najlepszych sił pójść personalowi na rękę i nim się opiekować. Personal zszeszony w Z. Z. K. rozumie też bardzo dobrze ciężką sytuacyę, w jakiej znajduje się obecnie minister wraz z całem przedstawicielstwem rządowem i z tego właśnie powodu gorąco by pragnął być ministrowi pomocnym ku ogólnemu pożytkowi państwa, narodu i społeczeństwa. Niezależnie jednak od kwestyi znaczenia zasadniczego, przybyli licznie na posłuchanie delegaci, bo radziby wypowiedzieć pewne życzenia i żale natury lokalnej, szczególnie pod adresem czynników i stosunków, mających wpływ na kierownictwo dyrekcyi.

W odpowiedzi na powitanie kol. Kuryłowicza, p. minister w głęboko ujętym wywodzie, a równocześnie w słowach prostych i z serca płynących, dał krótki rzut oka na wiekowe rozbicie dzisiejszej Polski na poszczególne dzielnice, pod różnymi zaborami, czego następstwem jest, iż dawniejsza nieraz najbardziej słuszna nieufność do rządów zaborczych pozostała nam niejednokrotnie w spadku w stosunku do władz ojczystych. Naturalnie nieufność ta może mieć w danych wypadkach miejsce czy większe uzasadnienie — ale łatwo też czasem o momenta, że się obwinia, podejrzywa itp. niesłusznie. Należy pamiętać, iż nie jesteśmy społeczeństwem aniołów, lecz tylko ludźmi, którzy powinni wzajemnie wczuwać się w dane sytuacye, ujmować je szerzej i nawzajem niejedno wyrozumieć. Minister wszelkie słuszne żądania i skargi najchętniej pragnie poznać przez najściślejszy kontakt z pracownikami i będzie się usilnie troszczyć o ich zrealizowanie czy naprawę w ramach możliwości — vice versa zaś żąda od wszystkich sumiennej i uczciwej pracy, a jakiekolwiek zaniedbanie, niesumienność, przedewszystkiem jednak czyny nie idące w parze z honorem człowieka, nie zawaha się ścigać najbezwzględniej.

Nastąpiły z kolei przedstawienia pojedynczych mowców, z których wszyscy zgodnie podnosili, że źródło zła w administracyi lwowskiej dyrekcyi bije z nienormalnych stosunków, z otoczenia, sięgającego z zapałem po wpływy na prezesa. Wpływów tych potrzebuje otoczenie tak dla celów osobistych, jak i przeróżnych, nawet dość daleko idących ambicyjek — i ku kopaniu dołów pod Z. Z. K., co ma podkład na wskróś polityczny. Następstwem zaś podobnego postępowania, nie zawsze przebierającego w środkach jest, że odium za całość administracyi spada na jednostkę, której się w ten sposób usiłuje podstawić nogę dyskredytując ją w oczach podwładnych.

Na takiem tle rozwinęli poszczególni delegaci kwestyę wypłat służbowych, dodatku obłężniczego, stabilizacyi, ostatnich awansów i nowych, umundurowania, podwyżki płac zasadniczych w pewnych kategoryach służby, dotacyi dla instytucyi spożywczych itd. itd.

Powyższe sprawy wywołały nadzwyczaj ożywioną dyskusyę. Wytworzył się tak sympatyczny i serdeczny nastrój, w którym wypowiadano wzajemnie wszystko, nie obwijając w bawełnę najdrażliwszej kwestyi. Skargi swoje i życzenia mowcy zcentralizowali w ogólnej prośbie, ażeby minister zechciał dokładnie wybadać stosunki i źródła zła, przez delegatów przedstawione i położyć kres dalszemu jątrzeniu i demoralizacyi ogółu.

W końcu kol. Kuryłowicz podziękował ministrowi za okazaną delegacyi gotowość kontaktu każdej chwili z potrzebami i wymogami pracowników, za poświęcenie tyle czasu dla wysłuchania rozlicznych postulatów podwładnych, na co odpowiedział p. minister wyrażeniem życzenia, ażeby wszyscy bez wzajemnych uraz i insynuacyi starali się w miłości pracować dla dobra naszego kolejnictwa i budowania silnych podwalin ojczyźnie.

Niemcy o narzuconym im pokoju

W artykule „Odwaga do pokoju" „Vorwärts" ocenia pokój, ratyfikowany 10 stycznia, z punktu widzenia uczuć narodu niemieckiego, którym podkłada tło interesów ogólno-ludzkich. Wywody „Vorwärtsu" po części słuszne, nie są jednak bezstronnymi, psyche niemiecka dotychczas nie może zrozumieć, że nie jest jeszcze krzywdą w dziedzinie wyższych pojęć, jeżeli państwo niemieckie traci zdobycze poczynione w ciągu wieków na innych narodach i jeżeli musi pokutować za ogromną winę wywołanej katastrofy światowej i ponosić jej konsekwencye.

Od starożytności — pisze „Vorwärts" — nie nałożono na barki żadnego ludu (??) takiego pokoju nędzy i hańby. I taki koniec po latach obłudnych zapewnień, że do narodu niemieckiego nie żywi się nienawiści, że jedynym celem wojennym jest sprawiedliwość i wolność. Przez cztery lata władcowie z tej i tamtej strony sprzeczali się w homeryckich rozmowach na polu, którzy z nich są większymi łajdakami — tamci byli w każdym razie zręczniejszymi. Tutaj ryczeli o twardym pokoju, o pokoju zdobyczy tak długo, aż powalono ich na ziemię. Tam nucono o ludzkości i prawie, aż się załatwiono i wówczas zrzucono maskę. Oni są zwycięscami, więc są cnotliwymi. Myśmy pobici, więc jesteśmy winni wszystkiemu. Musieliśmy im przecież na piśmie wystawić, że tak jest.

Oto pokój — lecz co dalej? Ten pokój jest nagromadzeniem moralnych i materyalnych niemożliwości. Niemcy gorączkują i krwawią z tysiąca ran, a zwycięzcy wołają: Nuże, wstań! i pracuj dla nas! A jeżeli Niemcy nie zdołają wypełnić tego w tej mierze, jak się od nich żąda, co uczynią zwycięzcy? Mogą, jeśli zechcą, Niemcami tak pokierować, że po 30-letnim pokoju będą one wyglądały prawie tak, jak po 30-letniej wojnie. Czy uczynią to? Jako pociecha pozostaje jedynie pewność, że jeżeli nas wtrącą w przepaść, pogrążą się sami w nią tak, jak my.

Aby to się nie stało, pokój musi być zrewidowany. W Niemczech byli podczas wojny idyoci, którzy klaskali w ręce, gdy zatapiano okręty, palono domy, zatapiano kopalnie, gdy ginęli ludzie nieprzyjacielskich narodowości. Dzisiaj pomyślcie: Zatapialiśmy **nasze własne** okręty, paliliśmy **nasze własne** domy, zatapialiśmy **nasze własne** kopalnie, mordowaliśmy **naszych własnych** ludzi. Bo bogactwa świata nie można granicami odgrodzić, albo przytrzymać za śluzami tak, aby jego stan był z jednej strony wysoki, z drugiej niski. Zapasy majątkowe ludów mają się tak do siebie, jak połączone naczynia. Co przypływa do jednego, z tego korzystają wszyscy, co traci jeden, to jest również stratą wszystkich. Tylko między rozbójnikami przydrożnymi dzieje się, że można się wzbogacić, zabijając i rabując drugiego; nie uchodzi to między cywilizowanymi ludami sąsiadującymi ze sobą, które potrzebują siebie wzajemnie.

Ten pokój jest zbrodnią, popełnioną nietylko na Niemczech, ale na Europie i na zdrowym rozsądku ludzkim.

Co nas czeka w najbliższych dniach:

Musimy ruszyć do ostatniej walki obronnej o granice niemieckie,

do walki, która teraz rozstrzygnie się bronią niekrwawą, za pomocą głosowania ludowego. Do głosowania uprawniony jest każdy, kto się urodził na obszarach plebiscytowych. Do tych wszystkich zwraca się dziś wołanie, aby wcześnie poszli na pokojowy front z kartką głosowania w ręce bronić zagrożonej ojczyzny.

Pokój wersalski jest twardą rzeczywistością i musimy się z nią zgodzić. Jak ujdziemy z sieci śmiertelnej, którą na nas narzucono, jeszcze nie wiemy. Ale wiemy, że ludy nie umierają tak prędko, a lud niemiecki nie jest zrobiony z miękkiego drzewa.

Do tego pokoju trzeba wiele odwagi, musimy się na nią zdobyć. Głowy do góry!

WYLEW WISŁY

KRAKOW, 21. stycz. (Pat.). Wskutek deszczów woda w Wiśle wezbrała o tyle, że zalała wsie Ną[illegible] i Bruki koło Bielan, w mieście zaś w dzielnicach niżej położonych weszła do piwnic i suteren. Także rzeczka Wilga wylała w Ludwinowie i Zakrówku wyrządzając szkody po piwnicach. Kierownictwo regulacyi Wisły stwierdza, że wczoraj stan wody wynosił 2.22 cm., co wskazuje już na opadanie wody w porównaniu ze stanem z dnia poprzedniego. Także z okolic górskich nadeszły pomyślne wiadomości świadczące o opadaniu wody.

—o—

NAPADY BANDYCKIE W KRAKOWIE.

KRAKOW, 21. stycz. (Pat.). Wczoraj wieczorem kilku bandytów w mundurach wojskowych wpadło do sklepu Jakóba Grünfelda pokątnego kantoru wymiany pieniędzy, gdzie zrabowali 10 000 kor. które wymieniła pewna kobieta i położyli strzałem z rewolweru trupem kupca.

KRAKOW, 21. stycz. (Pat.). Wczoraj wieczorem napadła zgraja rabusiów na pociąg ciężarowy z węglem. Żołnierz eskortujący pociąg dał strzał do tłumu napastników i jednego z nich zranił. Okazało się, że był to osobnik już dwukrotnie karany za kradzież węgli z wagonów kolejowych.

—o—

KAPITAŁY ANGIELSKIE W POLSCE.

GDANSK, 21. stycz. (Pat.). „Danz. Ztg" donosi z Londynu za „Timesem" że kapitaliści angielscy czynią przygotowania do założenia w Polsce wielkiego banku, przy pomocy którego zamierzają wpłynąć na uporządkowanie finansów polskich i podniesienie waluty polskiej.

—o—

BIAŁA KSIĘGA NIEMIECKA.

GDANSK. 21. stycz. (Pat.). „Danziger Ztg" dowiaduje się z Berlina, że rząd niemiecki zamierza w najbliższych dniach przedłożyć zgromadzeniu narodowemu „białą księgę", która zawierać będzie dokumenty dotyczące wszystkich układów zawartych z Polską.

—o—

ZBRODNIE WILHELMA.

WARSZAWA, 21. stycz. (Pat.). (Radio z Lyonu). P. Dutasta wręczył przedstawicielowi Holandyi w Paryżu notę, domagającą się wydania Wilhelma. W nocie mocarstwa sprzymierzone powołują się na treść art. 227 traktatu wersalskiego przypominą sumaryczne między innemi zbrodnie Wilhelma, jak naruszenie neutralności Belgii i Holandyi, branie zakładników, masowe deportacye, porywanie młodych dziewcząt z Lille, i wydawanie ich shańbieniu, systematyczne niszczenie zajętych terytoryów bez konieczności wojskowej, wojna łodziami podwodnemi, i niezliczone wykroczenia, jakich dopuściły się wojska niemieckie. Nota wyraża przekonanie, że ludność holenderska jest wielce tem zainteresowana, aby nie dać pozoru że ostania głównego sprawcę naruszenia solidarności narodów i że ułatwi niewątpliwie wydanie sądowi tego, którego wydania żądają głosy milionów ofiar.

Strejk koncypientów we Lwowie.

Strejk, ów instrument walki pracowników fizycznych, uzyskał też prawo obywatelstwa wśród robotników umysłowych! Ciężkie warunki bytu w ostatnich czasach zmuszają coraz inne zastępy t. zw. proletaryatu inteligentnego imania się broni, którą do niedawna jeszcze uważały za nieodpowiadającą „godności stanu" tej lub owej gałęzi umysłowych pracowników. Dziś jednak, kiedy już dużo pisano i słyszano o strejku profesorów i urzędników wyższych państwowych i prywatnych, nikt chyba nie zechce w deklamacji o godności stanu potępiać faktu, że koncypjenci lwowscy musieli jąć się aż strejku, by uzyskać nieco znośniejsze warunki bytu, stawiając przytem postulaty co do minimum płac o wiele skromniejsze, aniżeli te, które uzyskali ich koledzy przemyscy i krakowscy.

W Krakowie Izba adwokacka zwołała zgromadzenie adwokatów, zatrudniających koncypientów, zaprosiła dwóch kandydatów dla przedstawienia i uzasadnienia postulatów, które w myśl wywodów referentów - koncypientów uchwaliła.

We Lwowie zwołano posiedzenie wzmocnionego Wydziału Izby, ale reprezentantów kandydatów nie dopuszczono, jako że ustawa o organizacyi Izby na to nie pozwala i zadowolono się skonstatowaniem okoliczności, że Izba nie może mieszać się w stosunki pomiędzy pojedynczym adwokatem a kandydatem, ponieważ „to jest stosunek prywatno - prawny". Ta uchwała nie stała na przeszkodzie powzięcia wręcz przeciwnej uchwały w sprawie mundantek na tem samem posiedzeniu, popierającej postulaty mundantek. —

Paralela w traktowaniu tej kwestyi w Krakowie a Lwowie wskazuje tylko na to, że tam zrozumiano żywe życie, a tu chroniono się za przestarzałą ordynacyę. Natomiast wcale nie pytano na tem samem posiedzeniu tej samej ordynacyi, czy przewiduje ona nałożenie jakowychś opłat na koncypientów na rzecz Izby i uchwalono praeter legem (a może contra legem), że kandydat pierwszy raz się wpisujący do Izby ma złożyć taksę 100 koron, za zmianę wpisu 25 koron, a za potwierdzenie świadectwa 10 koron. Tu, w dziedzinie obowiązków, przez „ustawę" nie przewidzianych, podniesiono kandydatów do godności „kolegów zawodu". Najciekawsze jednak, że referent w motywowaniu wniosku tego powołał się na fakt, że i czeladnik pierwszy raz do cechu wstępujący ponosi opłatę na rzecz cechu. Zgoda, panie mecenasie! Ale proszę przyjąć do wiadomości, że dzisiaj nawet fryzyerscy czeladnicy (to dla nich także stan przejściowy do samoistnej fryzyerni) nie pracują już za napiwek, ale za stałą pensyę, połączoną nawet z procentowym udziałem w zysku. Procentowego udziału w dochodach kandydaci nie żądają. Czy jednak płaca 400 K dla początkującego, a 500—700 K dla rutynowanego kandydata w dzisiejszych warunkach, przy dzisiejszej dewaluacyi pieniądza i szalejącej drożyźnie odpowiada godności stanu adwokackiego, to łaskawie rozstrzygnąć zechcą ci panowie adwokaci, którzy tak duzo o godności stanu deklamują, oraz ci panowie, którzy w odpowiedzi na bardzo skromne żądania kandydatów zbywają ich groźbą wykreślenia z listy i dochodzeniem dyscyplinarnem.

Tak w poczuciu siły swego knuta grozi kacyk-kolonizator murzynom w Afryce!

Sprawa kandydatów adwokatury jest kwestyą, obchodzącą całe społeczeństwo, stąd uzasadnienie zajmowania się opinii publicznej na łamach prasy. Bo koncypienci w okręgu Izby adw. w ewidencyi prowadzeni stanowią rezerwoar ludzi, którzy w przyszłości samoistnie stać mają na straży prawa i sprawiedliwości w narodzie i państwie. A że sprawiedliwość i praktyczne wykonanie prawa jest cementem, całą państwa budowę spajającym i fundamentem, na którym oparta cała narodu struktura, przeto nie może być dla społeczeństwa obojętnem, wśród jakich warunków żyją i rozwijają się przyszli tej sprawiedliwości reprezentanci. Iustitia fundamentum est civitatum! A przyszli tej Iustitiae reprezentanci mają prawo żądać, by im warunki pracy jak najbardziej ułatwiono, aby mogli wszystkie swe siły pracy przygotowawczej dla przyszłego zawodu poświęcić, a jak najmniej energii zużywać na borykanie się z biedą i nędzą.

Obskurantyzm warszawskich mamutów endeckich.

Dr. Kazimierz Dłuski, autor prac z zakresu fizyologii i medycyny, prac drukowanych w najpoważniejszych wydawnictwach francuskich, niemieckich i polskich w ciągu lat kilkunastu dyrektor sanatoryum dla chorych gruźlicznych w Zakopanem, od paru miesięcy osiadł w Warszawie i naturalnie się chciał wstąpić do Warsz. Tow. Lekarskiego.

Wprowadzili go: prof. dr. Alfred Sokołowski i docent Uniw. Jagiellońskiego dr. Bolesław Dębiński, który nawet referował prace naukowe dra K. Dłuskiego.

Na posiedzeniu zarządu Warsz. Tow. Lekarskiego dnia 7. stycznia 1920 r. kandydaturę dra Kazimierzaa Dłuskiego w głosowaniu tajnem odrzucono!!!

Endecya, która sobie w tym zarządzie uwiła gniazdko, zgodnie z ustawą Tow. Lekarskiego nie potrzebuje się tłumaczyć dlaczego pragnie sponiewierać zacnego człowieka, uczonego lekarza i obywatela kraju o twardych i uczciwych przekonaniach i czynach.

„Zbrodnie" dra K. Dłuskiego są.

1) Już w gimnazyum i w uniwersytecie (na wydziale prawnym w Odesie) dr. K. Dłuski był zawsze wrogiem rządu rosyjskiego i jednym z pierwszych socyalistów polskich.

2) W czasie swych studyów na medycynie w Paryżu, był jednym z najpoważniejszych teoretyków socyalizmu polskiego, no, i do dziś dnia radykalizmu społecznego się nie wyrzeka, chociaż do partyi socyalistycznej nie należy.

3) Od początku wojny opowiedział się po stronie Legionów i stale jest czynnym zwolennikiem Niepodległości.

4) W grudniu 1919 r. Naczelnik Państwa wysyłał swoją osobistą misyę do Paryża i na jej czele postawił dra Dłuskiego, który pomimo poważnej choroby natychmiast udał się w podróż, cierpiąc niewymownie wśród niewygód podróży. Nie będąc rzeczywistym delegatem na konferencyę pokojową, dr. K. Dłuski jednakże był w Paryżu jedynym rzeczywistym bojownikiem o interesy polskie, gdyż ani Dmowski, człowiek Sazonowa i Pichona, ani Paderewski, zawsze pełen „całuję rączkowania" robić tego nie umieli.

Zdaje się jednak że śród miernot lekarskich wyrobu rosyjskiego dr. K. Dłuski jest najokropniejszym zbrodniarzem bo

5) jest znakomitym lekarzem w zakresie chorób płucnych i w Warszawie może się okazać ciężkim dla miernot konkurentem, a więc, nie mogąc mu zabronić praktyki w Warszawie, te marni i marne duszyczki pragną chocaż dokuczyć.

Z estrady.

WACŁAW KOCHAŃSKI

(Impreza agencyi koncertowej Tow. Muzycznego).

Wczoraj (20 stycznia 1920) witaliśmy dobrego znajomego po długiem niewidzeniu i... niesłyszeniu.

Sala nie witała go jednak tak serdecznie jak tego należało oczekiwać. Publiczność lwowska bowiem niedowierza. Słyszała o tem że Kochański gra pięknie lecz woli sama sprawdzić. Sprawdziła i oklaskiwała go z coraz to większym zapałem A było za co — doprawdy Kochański kocha swój instrument, Kocha go i szanuje. Wszystko co wychodzi z pod jego palców charakteryzują te dwie cechy. Żaden ton nie jest mu bliższy ni dalszy, żadnego nie lekceważy. Lecz o grze jego nie można rzec że jest „poprawną". To już gra doskonała. I jeszcze jedno. Kochański jest i zdaje się pozostanie młodym. Tą ilością serca dawaną każdemu frazesowi muzycznemu, każdemu pociągnięciu smyczka. Wsłuchany w doskonałość brzmienia — śpiewność (antilenę) doprowadza do rozmiarów przypominających wielkich tego świata... nawet Ysaÿe'a Zapewne i rozmach się znajdzie. gdy mu już to co posiada przestanie wystarczać. Młoda ojczyzna ma prawo wymagać, aby jej nie zmuszano do szukania obcych bogów.

Żałowaliśmy tylko że w programie nie było polskich nazwisk jakkolwiek układany był konwenansowo. Czyż bowiem nie konwenans zmusza do umieszczania rzeczy tak obcych duszy współczesnej, jak sonata G-moll Bacha z jej I, i II. częścią (Adagio i Fuga)? Ilość oklasków po „Preludio ed Allegro" Pugnani'ego świadczyła najwymowniej czem Kochański trafił najgłębiej do serc słuchaczy. Wytworna i subtelna Ottawowa doskonała w programie przy t. zw. bisach zdradzała, że nie liczono na nie. Do koncertu D'Ambrosio należało uchylić wieka fortepianu.

Cz. Krz.

Z ruchu robotniczego.

WALNE ZGROMADZENIE STOW. „PRACA".

W niedzielę, 18 b. m. odbyło się w lokalu Rynek 8, Walne Zgromadzenie członków stow. robotników dziennych, służby domowej i dozorców domów „Praca". Po zagajeniu tow. Konarski jako przewodniczący zdał sprawozdanie z działalności zarządu oraz w zastępstwie skarbnika sprawozdanie kasowe, przedstawił ogólny obraz rozwoju stowarzyszenia, które po wojnie musiało dźwigać się w trudnych bardzo warunkach. Stow. „Praca" obecnie liczy około 560 członków płacących wkładki, majątek stowarzyszenia prócz inwentarza stanowi gotówka 4307·12 Kor. Zarząd stow. odbywał posiedzenia, prócz tego zwoływał co niedzielę zgromadzenia członków w sprawach dotyczących dozorców domów i robotników dziennych, udzielał przez zastępcę prawnego bezpłatnej porady prawnej, w wypadkach nadzwyczajnych udzielał zapomóg, dla dzieci członków stowarzyszenia urządzał zabawę dając prócz rozrywki, kakao i chleb. Niestety brak finansów nie pozwalał na częstsze urządzanie tych zabaw co tym biednym daje parę chwil jaśniejszych w życiu, pozwalając im też słuchać muzyki, opowiadania rzeczy pouczających i t. d.

Po dyskusyi w której zabierali głos tow. Bosy, Kurzyński, Gross, Rosenblatt, Walich i inni, uchwalono przedłożone wnioski.

Tow. Lampika imieniem komisyi kontrolującej przedstawił zebranym wyniki skontrum postawił wniosek na przyjęcie zamknięcia rachunkowego do wiadomości a na wniosek tow. Grosa uchwalono ustępującemu Zarządowi podziękowanie.

Zarząd stowarzyszenia chcąc przyjść z pomocą swoim członkom w razie choroby postanowił przedstawić Walnemu Zgromadzeniu wniosek na ubezpieczenie członków stow. w kasie chorych m. Lwowa. Plan tego ubezpieczenia oraz konieczność podwyższenia wkładek do 6 kor. miesięcznie przedstawiła zebranym tow. Reizesówna. Komisya matka przedstawiła listę nowo wybrać się mającego Zarządu, a na wniosek tow. Grossa głosowano nad każdem członkiem osobno. W głosowaniu zostali wybrani: tow. Konarski jako przewodniczący, Bosy zastępca przewodniczącego, tow. Reizesówna sekretarką, towarz. Lampika kasyerem, nadto do Zarządu zostali wybrani tow. Gros, Kurzyński, Walich, Rosenblat, Stokłosa, Lubuska, Trojanowska, Sławiński, Sobotnicki, Hałapacz.

Po uskutecznionych wyborach, tow. Bosy nawoływał wszystkich do organizowania się, bo tylko w organizacyi mogą spodziewać się polepszenia swego bytu. Przemawiali jeszcze tow. Walich, Gross i Kuśnierz, wszyscy mówcy dodawali obecnym otuchy i na przykładach wskazywali, że tylko w organizacyi czeka ich lepsza przyszłość.

Różne.

SAMOBÓJSTWO PO STRACIE MĘŻA. W ostatnich dniach w Krakowie zmarł nagle na udar serca bar. Kohn, lat 60, były pułkownik wojsk austryackich. Po nagłym tym zgonie, żona jego licząca lat 30, córka bogatego kupca Lespera z Warszawy, zamknęła się w pokoju przy zwłokach męża i celnym strzałem rewolwerowym, skierowanym w pierś pozbawiła się życia. W liście pozostałym, jako powód samobójstwa, podaje rozpacz po stracie kochanego męża

We Francyi tak jak u nas

PASKARSTWO, KRADZIEŻE KOLEJOWE KORUPCYA.

Paryska prasa omawia codziennie wyczerpująco kwestyę braku węgla, obniżania się kursu franków, trudności transportowe, mizeryę mieszkaniową i stale wzrastającą drożyznę. Korespondent „Matina“ skonstatował, że we francuskich miastach portowych znajduje się poddostatkiem węgla i artykułów żywności, których nie można transportować do kraju z powodu nienormalnego funkcyonowania komunikacyi kolejowej i rzecznej. Właściciele statków przewozowych w Rouen i gdzieindziej żądają fantastycznych cen za jazdę do Paryża, ponieważ trwa ona bardzo długo z powodu trudności komunikacyjnych.

Od 1. lutego — jak zapowiedział minister rolnictwa

CHLEB ZNOWU PODROŻEJE.

Cena jego podniesie się w Paryżu z 55 na 90 centimów; pozornie robi to wrażenie taniości, lecz jeśli się uwzględni różnicę waluty francuskiej i naszej, przedstawia cenę nie ustępującą cenom naszym.

Tematem, nie znikającym ze szpalt dzienników francuskich jest

PASKARSTWO.

W każdym numerze, tak jak u nas, czyta się o rozmaitych aferach paskarskich, sądy w drugiej połowie tygodni było wykrycie wielkiej afery z zapasami amerykańskimi, które Amerykanie pozostawili w magazynach we Francyi, a które miały być rozsprzedane; tymczasem jednak puszczono je w pasek. „Matin“ z 2. stycznia donosi o skazaniu pewnego paryskiego kupca, który zmagazynował 32.000 kg. masła, aby uprawiać niem handel lichwiarski. „Figaro“ z 3. stycznia pisze, że obecny deficyt towarzystwa kolei żelaznych wynosi 2.100 milionów“. Cyfra ta jest oficyalna lecz oficyalna jest również inna

2.231 ARESZTOWAN W CIĄGU 3 MIESIĘCY OSTATNICH

Komunikaty.

POSIEDZENIE KOMISYI OSWIATOWEJ PPS. odbędzie się 23 stycznia w lokalu Rynek 8 o godz. 7 wieczorem.

KOŁO DRAMATYCZNE SOKOŁA II we Lwowie ul. Szeptyckich urządza w sobotę dnia 24 stycznia b. r. **Tradycyjny Wieczór taneczny** z licznemi niespodziankami. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które wydaje sekretaryat Koła od godz. 6 tej do 8-mej wieczór. 23—2

STOW. STOLARZY „ZGODA“ ulica Piesza l. 2 urządza Wieczorek z tańcami, który odbędzie się dnia 24 stycznia b. r. Początek o godzinie 9-tej wieczorem. — Muzyka salonowa.

POSIEDZENIE KOMISYI ZAWODOWEJ. Dalszy ciąg posiedzenia poniedziałkowego, na którem przeprowadzono bardzo ważną dyskusyę w sprawie form organizacyi zawodowych, odbędzie się w piątek 23 b. m. o godz. 6 30 wiecz. w lokalu Rady Robotniczej. Wobec ważności spraw wzywa się delegatów wszystkich organizacyi zawodowych, aby na tem posiedzeniu się zjawili.

ZWIĄZEK METALOWCÓW zwołuje wszystkich metalowców i kobiety pracujące we warsztatach wojskowych na niedzielę dnia 25 stycznia 1920 o godz. 11 rano przy ul. Ormiańskiej l. 31. Sprawy bardzo ważne.

WIECZÓR KOSTYUMOWY staraniem komitetu Stow. młodzieży im. Kościuszki odbędzie się dnia 24 stycznia b. r. w sobotę o godz. 9 wieczór w sali stow. w parku Kościuszki dawniej ogród po ezuicki, dla członków stow. i gości przez nich zaproszonych. Lista wpisowa na wieczorek jest wyłożona w cukierni W. P. Bachmana przy ul. Słowackiego naprzeciw poczty.

—o—

Z wydawnictw.

Kpt. BRONISŁAW CEBERT. **Wschodnia Małopolska jako teren bojów historycznych!** Odczyt wygłoszony na kursie wyszkolenia kierowników oświat, we Lwowie. Lwów 1920. Nakładem Uniwersytetu żołnierskiego przy D. O. E. Lwów Cena 1 K 50 hal.

Bardzo aktualna, wyczerpująco i fachowo napisana broszura nadaje się nietylko do rozszerzenia wśród żołnierzy, lecz również gorąco polecić ją możemy działaczom oświatowym i wszystkim tym, którym sprawa kresów wschodnich leży na sercu.

—o—

Wyd. org. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.